CZĘŚĆ XVII. № 10. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xiegarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

WTOREK 1/13 LUTEGO.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 31 Stycznia. / 12 Lutego.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z d. 28 b. m., zostają podniesieni do rangi Jeneral-majora, Pułkownicy: Sprawujący obow. Naczelnika 5 okręgu korpusu Żandarmów *Schnell*, z zatwierdzeniem Naczelnikiemtegoż okręgu. — Dowodzcy pułków pieszych: Muromskiego *Jowszyc* i mianowany Dowodzcą 1 bryg. 12 dyw. pieszej.—Staroingermanlandskiego *Skobielcyn*, i mianowany Dowodzcą 2 bryg. tejże dyw. — Nowoingermanlandskiego *Adlerberg 2*, i Koływańskiego strzelców *Paton*, obaj z zachow. dot. obow. — Dowodzący brygadami: 2gą, 1 dyw. Kirysyerów xżę *Gagarin 1*, i 1ą, 2 dyw. ułanów *Wiżycki*, obaj z zatw. Dowodzcami tychże brygad. — S pułku kozaków gwardyi *Krasnow 1*, i zalicza się do wojska Dońskiego. — Dowodzca Bielewskiego pułku strzelców *Karanika*, z zachow. dot. obow. — Dowodzący 1 bryg. 2 dyw. dragonów *Engelhardt 1*, z zatw. Dowodzcą.

Roskaz dzienny do wojsk oddzielnego korpusu gwardyi, w Petersburgu, 25 Stycznia 1838.

«W dniu dzisiejszym miałem szczęście otrzymać od Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości Reskrypt, w którym N. Pani raczyła wynurzyć Swoje Monarsze ukontentowanie wojskom korpusu gwardyi, za uratowanie w czasie pożaru zdarzonego w pałacu zimowym, rzeczy należących do NN. Państwa Obojga i do osób Rodziny Cesarskiej.

«Ten wzgląd miłościwy Cesarzowej ku niezbędnej powinności wiernych poddanych, poczytuję sobie za szczególne szczęście podać do wiadomości wszystkich Moich towarzyszów broni, w zupełném przekonaniu, że wszyscy podzielą ze mną uczucia najgłębszego uwielbienia, za tak łaskawą odezwę Jej Cesarskiej Mości.

«Załączając przy niniejszym kopiją pomienionego Reskryptu zalecam odczytać takowy, wraz z niniejszym Roskazem dziennym, po wszystkich kompanijach, szwadronach i bateryach, Reskrypt zaś oryginalny, jako dowód Monarszej łaski, którym N. Pani raczyła uszczęśliwić oddzielny korpus gwardyi, zachować w sztabie korpusu, wespół z innemi Reskryptami Monarszemi.

(Podpisano) *Wielki Mistrz Artylleryi* — Michał.

Kopija.

Reskrypt N. Cesarzowej Jmci.

Wasza Cesarska Wysokości.

«Zwiedziwszy w dniu wczorajszym, wraz z N. Cesarzem Jmcią pałac Taurycki, i po obejrzeniu zwiezionej tam ruchomości, wyratowanej przez wojska gwardyjskiego korpusu s pożaru w Zimowym pałacu, niemniej z jednej strony zostałam zadziwiona ogromem usiłowań i pracy przez te wojska dokonanej, ile z drugiej wzruszona i rozrzewniona widząc dowody bezprzykładnej troskliwości, jaka musiała być użytą dla zachowauia od szkody rzeczy należących do Cesarza, do Mnie Samej i do Osób Naszej Rodziny. Troskliwość ta, zwrócona wśród powszechnej trwogi i niebespieczeństw ku uratowaniu nawet najbardziej drobiazgowych przedmiotów, mogła jedynie pochodzić z nieograniczonej gorliwości i przywiązania wojsk korpusu gwardyi ku Monarszemu Domowi. Ten piękny czyn został już należycie oceniony przez N. Cesarza Jmci. — Ja zaś, idąc za popędem głębokiego uczucia i składając Waszej Cesarskiej Wysokości wdzięczność Moję za osobiste Wasze rosporządzenia w tém zdarzeniu, usilnie proszę Waszą Wiel-

koxiążęcą Mość wynurzyć podziękowanie Moje PP. Jenerałom, Oficerom wyższego i niższego stopnia gwardyjskiego korpusu, którzy mieli udział w tym razie, wszystkim zaś żołnierzom tegoż korpusu którzy działali s tak chwalebną i niewypowiedzianą gorliwością proszę roskazać podziękować w Mojem imieniu.»

«Pozostaję ku Wam na zawsze szczerzeżyczliwą.»

(Podpisano) Alexandra.

24 Stycznia 1838.

Za zgodność: *Wielki Mistrz Artylleryi.* (podpis.) Michał.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu. Za wysługą lat przy gorliwém i nienaganném pełnieniu obowiązków, zostają podwyższeni do rang: Radzcy Stanu, 24 Grudnia 1837, Radzca Kollegialny: Profesor Astronomii przy Obserwatorium Wileńskiém Piotr *Sławiński.* — Radzcy Kollegialnego, urzędnik 7 klassy, Radzca tymczasowego oddziału do konfiskowania majątków Symon *Demianowicz.* — Assesora Kollegialnego, Radzcy honorowi: Sekretarz tymczasowej expedycyi Rządu gub. Mińskiego Stefan *Sulkowski* i Protokolista Mińskiego Granicznego Sądu Tytus *Szyszko.*

— Przez Ukaz do Rządz. Senatu, tegoż dnia, zostają podwyższeni do rang: Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Radzca Rządu Wileńskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii Jan *Waszkiewicz;* Professorowie tejże Akademii: Zwyczajny, Adolf *Abicht* i Nadzwyczajny, Adan *Bielkiewicz;* Doktorowie Medycyny, Operatorowie w urzędach lekarskich: Wileńskim Tadeusz *Hreczyna*, Grodzieńskim, Antoni *Sawicz;* Kijowskim, Sztabs-lekarz Symon *Wołyński;* — nadto, Inspektor klass w Połockim korpusie kadetów Radzca honorowy Bazyli *Brujewicz*, zatwierdzony zostaje w randze Radzcy Kollegialnego.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z dnia 8 Stycznia b. r., Jenerał Kontroler Departamentu rachunkowości wojskowej, Rzecz. Radzca Stanu *Karniejew*, otrzymuje uwolnienie od zarządu Kancelaryi Kontroli Państwa i mianowany zostaje Radzcą Tajnym.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych miał szczęście otrzymać od N. Cesarza Jmci następny Reskrypt pod d. 25 Stycznia.

«Pożar który w części zniszczył Nasz Pałac zimowy, był dla Naszych wiernych poddanych pobudką do dania nowych dowodów swego przywiązania. Jak widać z doniesień, które zewsząd odbieramy, wszystkie klassy ludności na wyścigi ubiegają się o dopomożenie ku odbudowaniu gmachu tego, z ofiar dobrowolnych, zastosowanych do możności każdego. Ofiary te nie będą potrzebne; nie przyjmujemy ich, lecz serce Nasze żywo jest wzruszone uczuciami, które je natchnęły; uczuciami głębokiego poświęcenia się i wierności dla Naszej Osoby i Tronu, które z nową siłą objawiają się w każdym mniej lub więcej znaczącym panowania Naszego wypadku. Pragnąc oświadczyć to publicznie, roskazujemy wam podać do wiadomości Naszych wiernych i ukochanych poddanych wszelkich stanów, przez pośrednictwo Głównych Zwierzchników Gubernij i Marszałków szlachty, wynurzenie Naszej Monarszej wdzięczności za te oznaki ich przywiązania. Dziękujemy tej szlachcie, która, tak w dzisiejszych okolicznościach, jak i w każdém innem zdarzeniu, dowiodła, jak umie być wierną celowi swego ustanowienia i swym zasadom zawsze będąc pierwszym wzorem i przykładem poświęcenia się. To przywiązanie droższém jest dla Nas nad wszelkie skarby i nad płody najwytworniejszej sztuki. Myśl o przywiązaniu szczerém Naszych wiernych poddanych, o tej niezachwianej w każdém zdarzeniu miłości, jest Nam ulgą w troskach, nieodłącznych od panowania, albowiem jest razem rękojmią przyszłej pomyślności i sławy najmilszej Ojczyzny.»

— P. Minister Skarbu oznajmił Rządz. Senatowi, że za jego przedstawieniem i na Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć, w d. 30 Grudnia z. r., raczył podnieść urzędnika do poleceń szczeg. przy oddziale akcyzy w Gruzyi, Radzcę honor. *Reutta*, do rangi Assesora Kolleg. ze starszeństwem od 31 Sierpnia 1837.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć, na poświadczenie jego o odznaczającej się gorliwością służbie Dozorcy Biur Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Ignacego *Ziębowicza*, raczył w d. 3 Stycznia b. r. nadać mu rangę 14 klassy.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *10 Stycznia.* (S 1 Depart.) O pozwoleniu pocześtnemu obywatelowi Kupcowi Petersburskiemu 1 gildyi *Bonenblust*, gościowi zagranicznemu *Segep* i poddanemu Szwajcarskiemu *Gonzenbach*, założenia spółki przez akcye, dla nabycia i rozszerzenia znajdującej się w Petersburga fabryki mechanicznego tkania i haftownia tiulów i muslinów.

2) *12 tegoż m.* (s 1. Dep.) O uznaniu Kupców: Jana *Bonenblust*, jeneralnym konsulem Szwajcarskim w Petersburgu, a Samuela *Burkhardt*, Szwajcarskim konsulem w Moskwie.

3) *22 tegoż m.* (S 3 oddz. 5 Dep.) O Gubernijalnym Sekretarzu *Dybowskim.*

S 1 Departamentu.

4) *10 tegoż m.* O rozciągnieniu na wszystkie stacye pocztowe w Państwie, 44 § Ustawy o wolnych pocztach.

5) *14 tegoż m.* Z zaleceniem iżby wszelkie kontrakty między prywatnemi osobami zawierane pisane były na papierze stęplowym wartości odpowiedniej przedmiotowi w nich zawartemu.

6) *19 tegoż m.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Pana, w d. 20 Grudnia z. r., stanowiącego iż odtąd wychowańcy Urzędów Powszechnej Opieki niewiadomego, albo nieprawego pochodzenia, nie będą mogli wchodzić do służby cywilnej i otrzymywać rang klassowych.

7) *7 tegoż m.* (Z Dep. Granicznego.) O rozpoczęciu w gub. Astrachańskiej ogólnego rozgraniczenia.

S 1 Departamentu.

8) *8 tegoż m.* O ustanowieniu kwarantannowych rogatek (застава) na niektórych punktach północno-wschodniego brzegu morza Czarnego.

9) *tegoż dnia.* O rozciągnieniu na Ministerstwo Sprawiedliwości wydanych w 1831 roku dla Ministerstwa Spraw Wewn. prawideł rachunkowości, w przedmiocie budowli skarbowych, dokonanych tak zwanym gospodarczym sposobem.

10) *10 tegoż m.* O mianowaniu Kommisyi w Moskwie dla wybudowania Cerkwi w imię Chrystusa Zbawiciela.

11) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem zatwierdzonej przez N. Cesarza w d. 10 Października z. r. Ustawy o założeniu osad wojskowych na Kaukazie. Oto są pierwsze paragrafy wstępu do Ustawy, obwieszczające cel i środki dokonania tego przedsięwzięcia «§ 1. Celem założenia osad wojskowych na Kaukazie, jest to, iżby, dając zasłużonym żołnierzom osiadłość i pomnażając niemi ruską ludność w ziemiach górnych narodów, zabespieczyć granice nasze i swobodną komunikacyą od nieprzyjacielskich napadów, dopomodz do rozszerzenia w tym kraju rolnictwa, handlu i przemysłu, i za pomocą wzajemnych potrzeb i wzajemnych pożytków położyć nakoniec trwałą zasadę ku zbliżeniu się s plemionami dotąd nam obcemi. § 2. Stosownie do tego celu przeznaczają się na osady wojskowe, ziemie zdolne do uprawy, a na osadników żołnierze z wojsk regularnych oddzielnego Kaukazkiego korpusu żonaci i tacy, którzy już wysłużyli pewny zakres. § 3. Osady wojskowe Kaukazkie nie składają, jak inne okręgów. One są dwojakiego rodzaju: 1) w odzielnych wsiach i 2) przy stałych sztabowych kwaterach wojsk.»

— 24 Stycznia umarł w Moskwie, po krótkiej chorobie, Rzeczywisty Tajny Radzca hrabia *Rumiancow*.

— Trzęsienie ziemi, o którém donieśliśmy w przeszłym numerze, dało się czuć z mniejszą lub większą mocą, ale zawsze o jednym czasie, w wielu punktach, jakoto: Charkowie, Połtawie, Czernihowie, Bielcach, Skulanach i t. d.

Wyciąg z organizacyi Ministerstwa Dóbr Państwa.

(Dokończenie.)

V. Rada Ministra składa się z Dyrektorów departamentów i Kancelaryi Ministra i s pięciu stałych członków. Do Rady mogą być wzywane i inne osoby których wiadomości okażą się potrzebnemi. Radą zajmuje się sprawami rospatrzonemi już uprzednio w ogólnych Zgromadzeniach Departamentów, Minister może jej wszakże bezpośrednio sprawy polecać.

VI. Ogólne zgromadzenia w Departamentach składają się z Naczelników oddziałów i z osób od których okaże się potrzeba zasięgnienia wiadomości. W ogólnych zgromadzeniach rospatrują się sprawy ściągające się do kilku oddziałów lub wymagające szczególnej rozwagi, tudzież roczne zdania sprawy Izb gubernijalnych Dóbr Państwa (Губернскія Палаты Государственныхъ Имуществъ).

VII. Kancelaryja Ministra składa się z dwóch oddziałów. Przy niej jest ogólna expedycya żurnałowa dla zapisywania wchodzących papierów i dla kontrolowania biegu spraw, buchalteryja, redakcya cyrkularzów i archiwum.

VIII. Komitet Naukowy ustanawia się na sprawy, które zawierając w sobie nowe projekta lub poprawę postanowień ściągających się do Dóbr Państwa i do wiejskiego gospodarstwa wymagają wiadomości specyalnych i naukowej pomocy. Do jego obowiąsków należy także: 1) korrespondencyja z różnemi uczonemi i ekonomicznemi towarzystwami w kraju i za granicą, tudzież z osobami znanemi ze swoich wiadomości o rzeczach publicznego gospodarstwa; 2) rospatrywanie rozmaitych doniesień i opisów przychodzących z zagranicy od urzędników Ministerstwa Dóbr Państwa i innych zarządów; 3) układ kursów w instytucie leśnym i w instytucie geometrów, tudzież w innych naukowych zakładach, zostających pod wiedzą Ministerstwa; 4) opatrzenie tych zakładów w naukowe pomocy; 5) rozbior podawanych Ministrowi xiąg i dzieł tyczących się wiejskiego gospodarstwa; 6) obmyślanie sposobów rozszerzenia wiadomości gospodarskich i kameralistycznych między urzędnikami Ministerstwa; 7) ogłoszenie zagadnień i przyznawaniu nagród za ich rozstrzygnienie; 8) zważanie biegu publicznego gospodarstwa w Europie. W Komitecie uczonym prezyduje Dyrektor 3go Departamentu. Komitet stosownie do swoich zatrudnień dzieli się na trzy oddziały: *a*) wiejskiego gospodarstwa; *b*) leśnictwa; *c*) kadastru. Każdy oddział składa się z dwóch członków. Komitet ma prócz tego i członków korrespondentów.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 Stycznia. Izba parów, na posiedzeniu 23 b. m., przyjęła bil o uposażeniu xiężny *Kent;* — posiedze-

nie 25go, zeszło na roztrząsaniu próśb i niektórych aktów, w interesach Kanady.

Izba niższa. 23go, po przyjęciu urządzenia tyczącego się bilów o przedmiotach szczególnych izba przechodzi do rospraw w interesach Kanady. Po kilku mowcach, którzy już za, już przeciw bilowi ministeryalnemu głos zabierali, i po ostatniej mowie lorda J. Russell, wzięto na głosy dodatek P. Hume, proponujący odłożyć bil na sześć miesięcy — (forma odrzucenia). Za dodatkiem było 16, a przeciw 262 głosy, i tym sposobem została zdecydowana dalsza dyskussya bilu, i na roztrząsanie jego w komitecie lord J. Russell wyznaczył następny czwartek.

25go, Na zapytanie Sira Roberta Peel, czy rząd zamierza nakazać powszechne wyśledzenie o stowarzyszeniach rzemieślniczych, lord J. Russell odpowiedział że przedmiot ten zajmuje jego uwagę, lecz że o nim nic jeszcze pewnego powiedzieć nie może. Gdy s porządku dziennego wypadało zająć się bilem o Kanadzie i gdy lord J. Russell, oznajmił iż ma przełożyć liczne zmiany w artykułach bilu i że dla tego proponuje izby ten był w komitecie roztrząsany jedynie co do formy, P. Warburton oparł się zamianie izby w komitet mówiąc, że ma do przełożenia niechybne lekarstwo od zaszłych s Kanadą rozterek, a mianowicie oddzielenie tej kolonii w przyjacielskim sposobie od Angii. Mówca w długiej mowie dowodził iż ten oddział obu stronom przyniesie wielkie pożytki. Ubolewał też, że Rząd nie chce połączyć wszystkich oosiadłości angielskich w Ameryce Południowej i złożyć z nich jednego wielkiego federacyjnago Państwa, na wzór Stanów Zjednoczonych, któreby posłużyć mogło do zrównoważenia olbrzymio wzrastającej potęgi tych Stanów. Potém mowili P. Ellice i lord J. Russell.

26go, na wniosek tego ostatniego, izba zamieniła się w komitet; lord Russell obszernie rozwijał widoki rządu względem Kanady, po nim mówił sir R. Peel, powstając mocno na wstęp i pojedyncze artykuły bilu, szczególniej zaś na instrukcye dane przez lorda Glenelg, lordowi Durham.

— Rzeka Serpentine zupełnie pokryła się lodem i 23 Stycznia o 4ej po południu było już na niej około 12,000 osób ślizgających się na łyżwach, gdy wszyscy zostali przerażeni posłyszanym trzaskiem lodu; jakoż ten się załamał i 40 osób wpadło pod lód. W kilka chwil potém jeszcze 20 tegoż losu doznało. Uratowało się 13 osób,

Paryż 29 Stycznia. Na posiedzeniu tajném Izby deputowanych 26 b. m. P. Ledean rozwijał swój wniosek o potrzebie odznaczenia członków Izby pewnym ubiorem lub znamieniem. Proponował przeto izby dotychczasowy mundur, nadto kosztowny, zastąpiony był gwiazdą srebrną emaliowaną, naszoną na fraku, jak się to używa w Belgiach. Wniosek ten wzięty został na uwagę i oddany pod rozbiór kommisyi.

— Na posiedzeniu 27, które całe prawie było zajęte sprawozdaniami prośb, jedna z nich, P. Boucher de Courson ściągnęła uwagę; szło w niej o sprowadzenie zwłok Karola X do Francyi. Powszechną ciekawość obudziło zabranie głosu przez xięcia Fitz-James; ale oczekiwanie słuchaczy zostało zawiedzione, gdy xiążę oświadczył tylko że wniosek o sprowadzenie zwłok zeszłego Króla znajduje w dzisiejszych okolicznościach niestosownym i mogącym obudzić na nowo uśpionego ducha partyj.

Szwajcarya. Piszą s Kantonu Neufchatel użalając się na nieznośne zimna; w Brevine termometr Réaumura, 23 Stycznia, pokazywał 30 (sic), a w Lode 24 stopnie zimna. Wilki stadami z gór schodzą na doliny.

Madryt 19 Stycznia. Rząd odebrał z Aragonii niepomyślne nowiny. Cabrera grozi zarazem Morelli, Gondoza, Vinaroz i Benicarlo. Wodz ten w tymże czasie uzbroił liczne korsarskie statki, dla ścigania okrętów handlowych Katalońskich i Walencyjskich.

Rząd ogłosił raport wojennego naczelnika w Cuença, który potwierdza wiadomość o korzyści, odniesionej przez Ulibarry nad Basilio Garcia; ale ta nie jest tak znaczna jak sądzono.

— Jeden dziennik Francuski donosi że B. Garcia przeszedł 11 b. m. przez rzekę Tag, bez oporu. — Espartero 19go był w Logrono. — Główna kwatera D. Carlosa zawsze w Llodio.

— Piszą z St. Jean-pied-de port, z d. 22 b. m. «Przyjęcie poprawy P. Hébert w adressie izby deputowanych Francuskich do Króla, poprawy, odejmującej partyi Christinos wszelką nadzieję czynnej od Francyi pomocy, przynosi już swoje skutki. Mieszkańcy wsi na linii z Valcarlos do Pampeluny tłumnie przechodzą do Karlistów; od 18 b. m., dnia, w którym tu otrzymano adres izby francuskiej, przeszło 200 młodych ludzi przybyło do wojska Don Carlosa.

Münich 29 Stycznia. Przedwczora Król Jmć był w Akademii Nauk na doświadczeniach s telegrafem galwanicznym, czynionych przez Prof. Steinheil. Na zapytania, posyłane przez Króla do Bugenhausen i do mieszkania P. Steinheil, w odległej ulicy położonego, otrzymywane były w mgnieniu oka odpowiedzi, które sam telegraf w oczach Króla pisał. Z zadowolenia, jakie J. K. Mość okazał s tych doświadczeń, spodziewają się że telegraf urządzony będzie wkrótce na wielką skalę.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{\text{31 Stycznia.}}{\text{12 Lutego.}}$

Na Londyn	na 3 m.	$10\frac{9}{16}$, $\frac{19}{32}$ pens.
— Amsterdam	— 3 —	$52\frac{3}{4}$ cens.
— Hamburg	— 3 —	$9\frac{19}{32}$, $\frac{5}{8}$ szyl.
— Paryż	— 3 —	$110\frac{3}{4}$, 111

Rubel złoty	— 3 rub.	66 kop.
—— srebrny	— 3 —	3. 57
Dukat holl. nowy		
—— stary . .		

Rzeczy Słowiańskie.

Dziennik Ministerstwa Oświecenia zawiera list pisany s Paryża 23 Lipca przez P. Strojew, korrespondenta czynnie pracującej w Petersburgu komissyi Archeograficznej. Z listu tego opowiemy tu niektóre szczegóły. P. Strojew udał się do oddziału rękopisów w Królewskiej xiążnicy, spodziewając się znaleść tam coś ważnego w przedmiocie Rossyjskiej historyi. Przynajmniej tak wypadało sądzić polegając na Dobrowskim i Dobnerze. Lecz ku wielkiemu podziwieniu przekonał się że całe Słowiańskie bogactwo Królewskiej xiążnicy składa się z dwóch rękopisów: gramatyki słowiańskiej pisanej po łacinie i czeskiego teologicznego rękopisu. Pierwszej tytuł taki: *Gramatyka Słowienskaja napisana preż Ioanna Użewicza, sławnoj akademii Paryżskoj w Teologii studenta, w Pariżu* (r. 1643). Powodowany chęcią oglądania znakomitej Słowiańskiej ewangelii na którą przysięgali podczas koronacyi Królowie francuscy udał się do Rheims. Wiadomo, że niektórzy pisarze utrzymują, jakoby ewangelija Reimska pisana była przez św. Metodiusa w IX wieku i przywieziona do Francyi z Rossyi przez Annę, córkę Jarosława Włodzimierzowicza; od niej dostała się w darze biskupowi Châlons Rogerowi, a ten darował ją katedrze Reimskiej. Inni sądzą, że tę ewangeliją znaleźli francuzi w bibliotece św. Hieronima kiedy krzyżownicy wzięli Konstantynopol w 1204 i od Cesarza Baldwina dostał ją arcybiskup Reimski Wilhelm Białoręki. Dobrowski pisze, że ją przysłała do Frencyi Helena xiężna Serbska w 1250 r. Wszyscy ci pisarze zgadzają się, że ewangelija na którą przysięgali Królowie Francuscy pisana jest przed połową XIII wieku. Przy całem uszanowaniu dla Dobrowskiego i dla innych uczonych, których ten przedmiot zajmował, wyznać trzeba, że zdania ich nie są trafne, bo za pierwszem wejrzeniem na rękopis widać, że ten nie jest starszy od XV wieku. (P Strojew przysłał *fac simile* nie dołączone w Dzienniku). Poczytując ewangeliją za pomnik XV wieku, P. Strojew podziela zdanie, że ją patriarcha Konstantynopolitański darował arcybiskupowi Reimskiemu Karolowi Lotaryngskiemu, który w 1554 r. darował ją katedrze. Za tém zdaniem przemawia okoliczność, że Królowie Francuscy, podczas koronacyi, zaczęli aż w XVI wieku przysięgać na słowiańską ewangeliją. Znajduje się ona teraz w miejskiej bibliotece w Rheims, znana pod nazwiskiem Texte du Sacre; pisana jest w ćwiartkę na pergaminie we dwóch słupach. Składa się z dwóch części: pierwszej — pisanej po cierkiewno, słowiańsku, drugiej nie wiem w jakim języku. Pierwszą część składa ułamek słowiańskiej ewangelii, mianowicie zeszyty 18 i 19, każdy po 8 kart. Niestaje miesiąców od Marca do 27 Października. Litery tytułowe ubogiego rysunku. Stałej pisowni nie widać. Wszystko zapowiada że Reimski rękopis jest kopiją dość starożytnej ewangelii. . . . . Zewnątrz rękopis był niegdyś ozdobiony relikwijami, kamieniami i złotemi klamrami, lecz podczas rewolucyi 1793 r. wszystko to zdarto, i teraz widać tylko ślady dawnych ozdob . . . . Długo Francuzi nie wiedzieli w jakim języku pisana była ta ewangelija, lecz Rossyjanie, których Piotr W. posyłał do Francyi, w przejezdzie przez Rheims objaśnili im co zawiera pierwsza połowa rękopisu. Nie ma się czemu dziwić że Silvestre de Sacy napisał w jednem ze swych dzieł o zgorzeniu Ewangelii Reimskiej podczas rewolucyi: ale słowianiu Kopitar, który toż samo powtórzył w świeżo wydanym *Glagolita Clozianus*, powinien był być ostrożniejszym.»

Rozmaitości.

Kilka słów o artykułach Pana Kraszewskiego.

Oddając w pełni sprawiedliwość pięknym artykułom które Pan Kraszewski umieszcza w Tygodniku Petersburskim, niektóre z nich jednakże, jak *np. rozmowy diabła z Don Kleofasem, o encyklomanii* i inne, nastręczają naturalnie zapytanie: o kim to się rzecz toczy: o Francyi, czy o nas? . . . Jeżeli jedynie tylko o Francyi? nic rozumniejszego, nic prawdziwszego jak ten ogląd jej terazniejszej cywilizacyi; jeżeli ogólnie o cywilizacyi Europejskiej, w którą i nas włącza Pan Kraszewski? zaledwie choroby które wymienia, są te, na które chorujemy rzeczywiscie. Nie można wątpić że autor tych wybornych skiców pragnął zarysować niemi fizyonomią tej powierzchownej cywilizacyi którą w niecierpliwiący prawdziwie sposób przechwalają się francuzi i za coś niezmiernie szacownego chcą przedawać; jednakże musimy mu zarzucić zawsze, że niedość dokładnie zastosował swoje uwagi do rzeczy której się jedynie tyczą, co tym jest główniejszym u pisarza polskiego obowiązkiem, że czytająca go publiczność, aż nadto jest skłonna mylić się w tym względzie, upatrywać w sobie co u drugich widzi, i nie łatwo rozróżnia sama przez się te dwa zaimki: *my* a *oni*.

Skutkinm niedokładnego uznania się we własnem jestestwie, stawiemy się nieraz imaginacyjnie na niewłasciwym nam stanowisku i opłacamy drogo takie pomyłki. Szkoda by było ażeby pisma tak znakomitego pisarza jakim jest P. Kraszewski, przyczyniły się mimowolnie do zgęszczenia tej mgły optlycznej. Mogą zaś to sprawić! — Choroby umysłowe, jakie on tak trafnie skreśla, są rzeczywiscie, ale nie u nas, a przynajmniej w niedostrzeżonej cząstce u nas;

mamy my inne, często zupełnie tamtym przeciwne, zachodzimy aż w drugie ostateczności; nie mylmy się więc. — Byłoby niezmiernie użytecznym ażeby Pan Kraszewski opowiedział jasno, iż ma zamiar wystawić nam obraz tego chorobliwego wyrodzenia się cywilizacyi francuzkiej, która w braku uważniejszego jej się przypatrzenia, uchodzi może dotąd za błyskotną w oczach naszych. Przekonałoby to nas że nie ma żadnej zalety, udawać pozornie (jak nawykliśmy podobno) tego, od czego stanem społecznym i umysłowym rzeczywiście jesteśmy jeszcze daleko, — i odwodząc od naśladowania tych fałszów, tych wyboczeń, tych płytkości, mogłoby nam okazać że w drodze kształcenia się która leży przed nami, można, a nawet należy, kierunek prościejszy, tryb prostszy obrać. Takowe traktowanie tej rzeczy, byłoby zdaniem naszem i stosowniejszym do pory, i obywatelskieg ocelu bliższym, a nawet dzielniejszym i szczerszym, bo, pozwoli sobie P. Kr. przypomnić, że ogólne skarżenie się jest także jednym z najpospolitszych narowów pismienniczych w dzisiejszej Francyi. Pełne są tego pisma nowych autorów a co do literatury *np.* nikt zawzięciej nie szkaluje *literatury szalonej* jak jeden z głównych jej koryfeuszów, *Jules-Janin.*

Skutkiem to takowego mówienia zarazem *o nas* i *nie o nas*, są zdania Pana Kraszewskiego, na które się zgodzić nie można, w trzeciej rozmowie *don Kleofasa z diabłem* którąśmy czytali w ostatnim (98) No. Tygodnika, jedyna uwaga która właściwie wręcz do nas się ściąga, zawiera się w przypisku wydawcy: jako to, co gdzieindziej w brak już i śmiecie odchodzi, u nas zostaje dopiero popłatnym umysłowym towarem. W artykule o *Encyklomanii* sprawiedliwie gorszy się P. Kr. z tego, że literatura francuska i angielska chce się koncentrować w magazynach obrazowych. Słusznie powiada, jak to niedołężny środek stworzenia prawej literatury dla ludu. Rzecz to niewątpliwa. W Anglii, we Francyi, można to nawet uważać za znamię upadku. U nas jednakże *magazyny* muszą być uważane za środki *wtrawienia dopiero* w *czytanie*, pod jakowym względem użyteczność ich sam P. Kr. uznaje. Patrząc jednakże na nie, ze stanowiska nie całkiem na zewnętrzne okoliczności naszej literatury bacznego, pomiędzy tego rodzaju pismami u nas pojawionemi, zostawia pierwszeństwo dla *Muzeum Dmochowskiego.* Pomimo kilku drzeworytów, własnych wprawdzie ale i nędznych, *Muzeum* jest rzeczywiście ledwie ze wszystkich nie najgorsze; w tym roku szczególniej, podwójne swoje numera zapełnia P. Dmochowski tłumaczeniami powiastek, kiedy przecie inne, i pisemko obrazowe Poznańskie, i Lwowianin nawet, opisami domowych rzeczy, pamiątek historycznych, okolic krajowych, użyteczniej przysługują się publiczności.

Samo wyczerpanie które magazynom obrazowym nie trudno przepowiedzieć, ma czasami dobre skutki; tak *np.* Magazyn Powszechny warszawski, powoli zaczyna się przemieniać w dziennik bieżącej literatury i czytelnicy jego na tem zyskują, bo zawsze wielki u nas niedostatek pism literackich. Kiedy także P. Kraszewski żartobliwie wspomina mnóstwo ogłoszeń, prospektów, specimenów nowych xiążek i przedruków, od czego zawiązuje się trzecia rozmowa satyrycznego diabła z don Kleofasem, wiemy iż ma w myśli ogłoszenia napuszone o dziełach i xiążkach zagranicznych, ale obawiać się można ażeby czytelnik jaki nie pomyślał że te szydercze uwagi stosują się do zaczynającego się jako-tako ożywiać piśmiennictwa polskiego albo do nowych wydań naszych dawniejszych pism szacownych, co tak innej jest wagi i zasługuje mieć za sobą wszelkie zacne uczucia obywatelskie. Nastajemy na to s tego szczególnej względu, że pomimo niezmiernie w szczupłej mierze rozwinionego u nas życia umysłowego w jego złem i dobrem, nie przeszkadza to nam być przystępnemi niewypowiedzianemu zarozumieniu o sobie. Nie jeden u nas trafunkowy czytelnik *pożyczanej* xiążki, przeczytawszy uwagi Pana Kraszewskiego w Tygodniku, gotów wystawić sobie że on także jest *przesycony* nanką, literaturą, oświeceniem, i zacznie na oślep pomiatać tem wszystkiem, w przekonaniu że daje tym sposobem dowód swojej wyższości, swojego wielkiego rozumu.

Radzibyśmy widzieli żeby P. Kr. wystawiwszy nam obraz powierzchownej, moralnemi zasadami nie nasyconej cywilizacyi, cywilizacyi której w rzeczy samej nie posiadamy, ale na którą śpieramy z dala oczy *con amore*, która jest wielkim obłędem ale nam się wydaje samą doskonałością ażeby zwrócił potém uwagę na nas samych, na choroby *naszego* klimatu cywilizacyi, na niedostatki nasze domowe. Z przymiotami tego trafnego sądu, tego jasnego rozumu, jaki posiada P. Kraszewski, nikomu łatwiej od niego nie przyszłoby zapoznać *nas samych z nami samemi:* a jest to główne powołanie piszących. *)

M. Gr.

5 Stycznia 1838 roku.

*) Artykuły P. Kraszewskiego, drukowane w Tygodniku, nie przestają wzbudzać *animadwersyi* myślących czytelników; to samo dowodzi ich interesu, ich życia; bo tylko «de mortuis aut bene, aut nihil.» Niniejsze pisemko, którego podpis, pozwala nam się domyślać jednego z najznakomitszych, nie tylko polskich, pisarzy, autora «*Literatury i Krytyki*», zawiera prócz uwag, najlepszym tchnących duchem, i zapytanie do P. Kraszewskiego; tuszymy iż to nie pozostanie bez odpowiedzi. Tygodnik niemało zyszcze na korrespondencyi takich pisarzy jakiemi są pytający i zapytany *(Wyd.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 31-го Января 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.